

Lissner

589462 - 589477

III Mag. St. Dr.



589462 -
-589477 III

Mag. St. Dr.

16 double + specul.

M O W A

J. W. J. X. Arcybiskupa Lwowskiego na Sejmie Extraordinarynym
die 6ta Octobris 1767. w Warszawie miana.



Okropne Seymu terazniejszego hasło, na który, za wezwaniem W.K. MCINAYIAŚNIEYSZY Miłościwy KROLU bez wyznaczenia terminu długoli trwać ma, zgromadziwszy się, ponieżało powszechne całego Narodu umysły trwoga, y serca napelniło żalem. Hasło to że trzeba, y każą nam o sprawie Ichmciow Dyssydentów od Wiary S. Katolickiej Rzymskiej (która szczęśliwie w tey prawowierney Rzeczy- czypospolitey naszej, y chwalebnie, z sławą Narodu od początku panowa- nia u nas Krzyża CHRYSTUSOWEGO panuje:) tudzież o sprawie Ich- Mciow od iedności Kościoła S. Rzymskiego Dysunitów radzić, onę roztrzą- śać, decydować, y w niey satysfakcyą uczynić: y że inszey do zgromadze- nia się naszego Uniwersał W. K. MCI nas wzywający, nam nie d. l przy- czynny; lubo ich wiele dla uspokojenia y ulagodzenia *suspiciis libertatis* zkon- federowane Rzeczypospolitey Stany upatrzyły; zaiste jest hasło trwożliwe y żałosne.

Roztrząść to, co Rzeczpospolita nie raz na wolnych, porządnym y do- brych Seymach roztrząsała; decydować, co zupełnie pod chwalebną, wiel- ce poważną y ważną, y wiekopomnie o wielkiej ani wzruszeniu podległej powagi y wagi godney Wielkiego Monarchy Rosyjskiego Piotra pierwsze- go medyacyą decydowała, y po kilkakrotnie utwierdziła y ubezpieczyła; radzić o tym, co żadney wątpliwości ani kwestyi podpadać nie powinno; y co jest gruntownym y Kardynalnym Królestwa naszego Prawom, y kto- re istności Rzeczypospolitey y Tronu W. K. MCI Pana mego Miłościwe- go jest twierdzą; jest to z gruntu te fundamenta, na których do tych czas stoiemy wszyscy wzruszać; na pewne, ach okropno wrożyć! wkrótkim czasie całej tey wspaniałey y w całym świecie wstawionej struktury, to jest Rzeczypospolitey naszej pod ukoronowaną Głową wolney y prawo- wierney, z gruntu obalenie.

I nie jestże do zatruwienia umysłów, y rozżalenia serc dobrych y nie poruszonych Katolików, y dobrych kochających Oycyznę Synów dosyć przyczyny? Zkąd powtarzam Wielkiego Senatora J. W. IMci Pana Woie- wody Krakowskiego, Wierze Świętej Katolickiej y Oycyznie, zawsze przychylnie y życzliwie wiernego, słowa chwalebnie w wczorayszey Mo- wie od niego wspomniane, y onych sprawiedliwie uż wami; o czasy! o oby- czaie! o dzieła! na jakie trafiliśmy, y które ostatnim Oycyznie naszej gro- żą nieszczęściem y upadkiem: jeżeli wkorzeniona w Polaków przez tyle wieków Święta Wiara Katolicka Rzymska y tylko iedyna, y cnora sta- wnych Przodków naszych wraz ze krwią w nas wlaną, od nieszczęścia nie odbroni, od upadku nie wstrzyma.

Prawda że gdy tak natarczywie y uporczywie zagadnieni jesteśmy od Ichmciow Dyssydentow y Dysunitow; którzy umieli tak sztucznie y sku- tecznie sprawę swoją przed Nayiaśnieyszą Imperatorową Iey MCią Ros- syjską, y inszemi Nayiaśnieyszymi Potencyami z Nią zprzymierzonymi, udać naszą niewinność skargami, acz nie rzetelnymi, ale poprzedzającymi ooczernić, y sprawiedliwość sprawy naszej wątpliwości poddać; jesteśmy powinni na Ich skargę y *desideria* odpowiedzieć; Sprawiedliwość nasze y

A

niewin-

589470 III

Mag. 8. 2.

niewinność obronić; y Swiatu, Nayaśniejfzey Imperatarowey Jey MCI Rosyiskiey, za niemi się wstawiającey, ale nie mniej y nas o swoiey łaskawey przychylności y nie wzruszoney sąsiedzkiej przyiaźni publiczną deklaracyą swoią upewniającey, iawną uczynić y ogłosić; y sprawiedliwość Ichmciom Dyssydentom y Dysunitom, ieżeli się im iaka w czym od nas, bez naymnieyszego y w nayn nieymnieyszym punkcie Wiary Świętey Katolickiey Rzymkiey w nas panującey, y prawowierney z Kościołem Świętym Rzymskim jedności uszczerbienia, ukrzywdzenia, poruszenia, należy albo należeć powinna będzie, według praw Rzeczypospolitey Kardynałnych, y zawartych w tey mierze z czyniącemi y traktującemi Potencyami Traktatow uczynić.

Ale kiedy to, iak, y iakich środków pomocą czynić nam należy y powinniśmy; zdami się że dostatecznie lub w nieudolności moiey, zdanie moie W.K.MCI.P. memu Miłościwemu, y Prześwietnemu Senatowi, na ostatniey Senatu Radzie, gdy o złożeniu Seymu ninieyszego potrzebie, rzecz szła, przelożyłem; y teraz caley, zgromadzoney, atey zkonfederowaney Oyczyney potrzebny Seym ninieyszy Extraordynaryiny, szczegulnie do traktowania z Ichmciami PP. Dyssydentami y Dysunitami, y decydowania w sprawie, tey ckropney naznaczać się mający; ażbyśmy się pierwey byli przez naszych Posłów (których mogą y *Senatus Confilia* ile w Interessach które zwłoki niecierpią, y miały zawsze zwyczaj wyznaczać, y wysyłać) Nayaśniejfzey Imperatorowey Iey MCI, z niewinności y sprawiedliwości naszej wyexplikowali, y onę dowodami sprawiedliwemi y rzetelnemi, objaśnili y zkonwinkowali: toż samo uczynili, y u inższych Dorod z Nayaśniejfzą Imperatorową złączonych: y żebyśmy byli Nayaśniejfze Potencye Katolickie, Traktaty nasze do tey rzeczy służące gwarantujące, o tey sprawie iak nam powinna być ściśła powinność, obwieścili; y onych wezwali y zaprosili do sądzenia nas y decydowania; czyśmy w czym przeciwko traktatom zawartym, y prawom naszym pośrzednictwami y gwarancyami ztwierdzonym, wykroczyli; y Ichmciom Dyssydentom y Dysunitom bezprawie uczynili. Zebyśmy się S. Oycu, powłzechnemu prawowiernego Kościoła Rządey, uroczyście ogłosili; niebezpieczeństwo, w które nas Ichmć Dyssydenci y Dysuniti uwikłać y wpłatać usiłują, przelożyli; y Iego namiestniczey Chrystusa ponocy, y ratunku zaciągneli.

Nie zdało się *pluralitati*, a z niey y W.K.MCI, przyiąć moiego zdania, y Seym terażnieyszy złożony iest, y day BOZE z szczęściem Oyczyzny, zaczęty. Lubo zdało się także zkonfederowanym Rzeczypospolitey Stanom, do Nayaśniejfzey Imperatorowey Iey MCI z pośrzedka siebie Posłów wyznaczyć y wysłać; których teraz dla wagi y powagi więkfszey, y skutecznieyszego traktowania, mocą Seymu ninieyszego potwierdzić życzę y upraszam,

Iest tedy Seym; ale że według pierwszych radzenia moiego myśli, skutku wziąć nie może w tym czasie; iuż pierwszy projekt do limity Iego, *ad tempus indeterminatum*, W.K.MCI *bene visum*, wczora nam czytano: oraz z Kommissyą, *ad tractandum* z I.O. Xiążęciem Imcią Repninem, Pełnomocnym y Wielkim Posłem Nayaśniejfzey Imperatorowey Iey MCI; *concludendum & decidendum*; a nakoniec do przyszłego kiedyś *ex limitatione* Seymu, Rzeczypospolitey *pro ratificatione ad referendum*. Gdyby ten projekt miał być od Was Prześwietne zkonfederowane Stany przyięty, y od Ciebie Nayaśniejfzy Miłościwy Królu autoryzowany, ah iak *infandum* przyszłoby mi z wnętrno-

z wnętrzości serca *renovare dolore*! Chwałę limitę Seymu bo potrzebną, chwałę niepewność czasu iego; bo pewność wyznaczyć się nie może, po-ki się trudności y przeciwności nie ułatwią, nie ulagodzą; chwałę Kom-missyą, bo ta do tego jest środkiem powinnym; ale *poteslatem decisivum* żadnym sposobem chwalić y przyjąć w niey nie mogę. Sprawiedliwe do te-go, ważne y gruntowne przyczyny, Xiążę IMć Biskup Krakowski gorliwie y przykładowie zwyczajem swoim wyraził; nie mogę przez sumnienie, rozum, y zdrową politykę, od nich odstąpić; y owszem do nich się zupełnie wiąże y referuję. Radzę niech się rzeczy dzieją przez Kommissyą uprojektowaną, ale nie przez żadne traktaty; y ta Kommissya mocy niech nie ma decydowa-nia, tylko rozstrząsania, układania, mollifikowania krzywd, pretensyi, y żądź Ichmciow Dyssydentow y Dysunitow; Rzeczypospolitey zaś na przyszłym da BOG Seymie niech będzie zupełna tego wżyskiego moc examinowa-nia, rozśądzenia, decydowania, y approbowania.

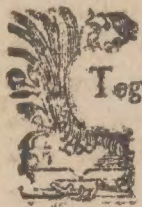
Dokładam że przez ważność, powagę, wielkość interessu tego; przez bezpieczeństwo nasze na przyszłe potomne wieki; od gwarancyi Nayaśniej-szych Monarchow Katolickich y Ich pośrednictwa, czego są *in possessione*, od-stąpić nie powinniśmy; y do nich odezwać się, przez przyzwoite Poselstwa z Seymu powinniśmy.

Do Oyca Świętego tenże rekurs, iako do powszechnego obrońcy y Stró-ża Wiary Świętej uczynić powinniśmy; inaczej o grzech polityczny u całego świata przekonani będziemy; y w nieszczęściu y upadku naszym, ktorego się nie płonnie *ex alio modo agendi nostro* lękam, politowania y pomo-cy nie będziemy godni; ale bardziey wzgardy y urągania. A czego się bar-dziey obawiać potrzeba, że y BOG nas odstąpi y porzuci.

Dokładam y to, jeżeli do formowania Konstytucyi *Delegati*, y do innych ważniejszych Rzeczypospolitey spraw, pierwey przysięgę wykonywać po-winni y zwykli są; że w niniejszey sprawie, nad którą trudniejszey y wa-żniejszey y niebezpieczniejszey Rzeczypospolita nie miała, y mieć nie mo-że; podobną y ostrą przysięgę Ichmciom mającym być do Kommissyi *ad tractandum* delegowanym, opisać y do wykonania nakazać potrzeba tak-życę y skończyłem.

M O W A

Tegoż J. W. J. X. Arcybiskupa mianą na Radzie Senatu die 25 Maii Roku tegoż.



Tego y ja, y niewątpliwie sądzę, wżyscy Wiary Świętej, y Oyczy-zny interessa znający byli dotąd rozumienia, y zdania; tegoż należało być y Ichmościom Panom od S. Katolickiey Religii, y od S. Powszechnego Prawowierne-go Kościoła Rzymskiego, iego społeczności y posłuszeństwa Dyssydentom; iż odebrawszy w niektó-rych żądaniach, y pretensyach swoich od zgromadzonych Rzeczypospoli-tey Stanow raz, y drugi rzetelną na fundamentach praw Oyczyzny Kar-dynałnych, odpowiedź, y wstręt; a w innych (ile się godziło bez uszczerb-ku tak Kościoła S., iako też Oyczystych praw) dogodzenie, na tym już mie-li prześtać, y zupełnie być uspokoieni; ani się kto mógł ślusnie, y rostro-pnie spodziewać, aby do tak okropnych frzodkow nieuspokoione żądania swoje, y rzeczy przywieść mieli, w których W.K. Mość Pan Nasz Miłości-wy naszej raczył zaciągać rady.

Gorąca W.K. Mci nie imieniem tylko, ale bardziej i szczerze sercem Prawowierne Króla ku całości S. Katolickiej Religii chęć, wielokroć uroczyście: to napierwszym do Świętnicy Pańskiej wstąpię po pierwszym swoim szczęśliwie na Tron wezwaniu, to przed Ołtarzem Boskim przy odebraniu, y stwierdzeniu, swojego z Ojczyzną przymierza, to przy świętym na doctwość Krolewską namaszczeniu (swoim, przy tej świętej Prawowiernej Religii wyznaniu, y po przyśiężeniu; to już z tego, Najaśniejszy Panie Majestatu Twoiego miejsca, żywym duchem gorliwie oświadczona, y przez nas, y wszystkie lud z ukontentowaniem serc, y przy obfitych z radości łzach słuchana; iako ią nad Królestwo świata, y tego Tronu panowanie, nad krew, y życie swoje przekładał, y którą wraz z Stanami Rzeczypospolitej prawem przeciw Jchmościom Dyfidentom ubespieczył, nie mniej onych od naprzykrzenia się dalszego, y urażania delikatnej gorliwości Pańskiej, iako y nas, od nieukolonych ich zamyślow ubespieczyć powinna była.

Ale ponieważ bez względu na W.K. Mość, na prawa, y na tak miłą krajowi powszechną spokojność, inaczej, y całę przeciwnie stało się, y dzieje; iż Jchmość ku dopięciu myśli swoich między sobą uczynili złączenie, y mocnych, a choć dobrych, y nam zawsze przyjaznych y przychylnych sąsiedów nie słusznie, y nie rzetelnymi informacyami, y na nas skargami uwiadzionych, do tak usilnego im przez swoich popierania przywiedli; tę niepomysłność naszą powinnie złożyć mamy na sprawiedliwą karę Pana Boga za grzechy nasze, do których y ią się znam, y podobno, bo prawdziwie nikt się od nich exkuzować, chyba pochlebnie siebie samego zwodzący nie może: y tu niech mi pozwolono będzie wielkiego Chryzostoma użyć słow, niegdy w podobnym czasie przez niego użytych: *Hæc dico & iis, qui imperant, & iis, qui aliorum parent imperio, & præ cæteris mihi ipsi.* A iako łatwo dochodzimy od której struktury, który cień rzucony jest, gdy iej proporcją z cieniem uważamy, tak kara uszczerbkiem, niebespieczeństwem, wiary nam grożąca, z iakich, y których występku naszych wynika, y od których swoje miarę y proporcją bierze, nie ciężko, każdy dobrze zważający, y nieplonnie, poznawać może, a oraz wyznać prawdziwie y szczerze, że pod płaszczem wyznawania Wiary przeciwko Wierze wykraczamy. Urzędy nasze obeymując, przyśługami wszyscy, mowić y czynić, co onych obowiązek wyciąga: wieleż jest, którzyby tego Aktu Religii krzywoprzyśięstwem nie zelżyli? Zagaściły się o rzeczach Duchownych zniewagą, o Artykułach Wiary z próżnością, o świętych y straszliwych Tajemnicach Boskich, z nieuczciwością (nie chcę sądzić czy nie są z złośliwością) lekko-myślnie dykursa; weszły w modę w rzeczach z wiary pewnych powątpiewania, onych że nie rzekę, (czego się myśl wzdryga przypomnieć, a serce na to boleje, a czego się dobre uszy nie bez ciężkiej urazy nasłuchały;) wyśzydzania; natehnięte złym duchem Książek owych, które za cel żartów swoich, czynią, y mają Świętą Religiją: y sama prawie choć pod rygor Aryanów prawem uroczystym poddana, wygaduje się już złych Katolików, od S. Wiary Apostoza. Marnotrawimy tedy tę Religiją, która tak wiele krwi Świętych Przodków naszych kosztowała; y którzy woleliby byli chętnie życie postradać, niż go na tak bezbożne mowy choć z przymusu zażywać, a Bóg sprawiedliwym sądem za to, do obrony całości tej Religii choć swojej, na ukaranie nasze, sposoby nam odeymnie; o którą my tak mało dbamy, albo się dbać pokazujemy.

Nieposądzam ią w tej mierze, co kto myśli, co wierzy; y czyli z wielomowstwa

leńdówstwa, y iakiey nierozładney próżnego dowcipu, chępliwości, lub zamyślu, y przewrotnego zdania, źle mowi; z owocow jednak, które się z takowych wielu zarażonych szczepow wydaia, y które na oko często widzimy, łatwo poznać; iaka ręka iaką gałązkę, wiaki korzeń szczepiła; y co iest niewątpliwym oziębły albo zgasły Wiary, a za nią ściągionej na naszemisty Boskiey dowodem. U nas Kościoły nie Kościoły, ale co do ufzowania, gorzezy iak bałwochwalnie u Pogan, iak Meczety u Turkow, iak Bożnice u Zydow, iak u Heretykow Zbory. U nas Prawa kościelne, ustawy Koncylion, święte Prawowierney Religii obrządki, u nas postow zachowania, Święt uroczystość, Zwierzchności Duchowney władza, ią próżnością, wymysłem Duchownych, uzurpacyą, y usiemiejeniem Swieckich nazwana; a słodkie u dobrych Chrześcian Chrystusowa iarzmo, my za niewolą, lekkie przykazań świętych obowiązki, za nieznosny ciężar bierzemy.

A gdy taki iest nasz ku Bogu, ku Kościołowi Jego Świętemu, ku Zwierzchności Jego od Boga postanowionej, y ku Nayświętszym Wiary ustawom y obrządkom postępek; czego nie doznaią w czasach naszych Domownicy y Słudzy Jego, Duchowni? którym Wiare, y wszelkie do nabycia ludzkości, prawnych rządow, y do zrównania się z nayćwicszejszemi Narodami winni są Przodkowie nasi. Świadkiem iest tego, coraz bardziey wzmagająca się ku Duchownym niechęć, ku ich funduszom, od Świętych, y pobożnego wspomnienia godnych Fundatorow, nadanym, zazdrośnianie, nawiść, y Ośob ich samych wzgarda. Świadkiem, ieszcze odtąd żadnym proczytym mocą Rzeczypospolitey niezganiony wyrokiem, ów Ziemstwa Warszawskiego Dekret, niesłychanym w krolestwie postępkim z zgorzezeniem wiernych y dobrych, z radością samych tylko Wiary nieprzyjaciół Roku 1758 wydany.

Wiara, o iey całość y pomnożenie w Przodkach naszych gorliwość, y ku niej pobożność, za Błogosławieństwem Boga, na swoich dobroczynnego, przyprowadziła Polakow, do tak obfzernego granic swoich rozprzestrzenienia; czyli szczęśliwym orężem, czyli obyczaiow ludzkością czyli ich mocy y potęgi poważeniem; przypofabiała im y pozyskując wiele przyległych Narodow, y tak obfzernie, iak przed przyięciem Świętey Wiary nie panowali.

Wiara, a za nią opieka y pomoc Boska zawsze nam, y cudownie świadczona, przyprowadziła nas, do tak wysokiey u Postrennych sławy, y szacunku; iż się pod naszą protekcyą chętnie, nam przylegleyśi udawali, y żeśmy nietylko sobie, ale y im przygodnemi byli, gdy całą Mahometañskiey Monarchii potęgę, na sobie, niebezpieczne na całe Chrześcianaństwo odwracając zamachy, utrzymywali.

Wiara nakoniec, y za nią od Boga nadgroda, przysporzyła nam dobrego mienia, y rozmaitego szczęścia, w które Przodkowie nasi opływali. Uszczerbek zaś tey Wiary, ba prawie niedowiarstwo, którego u wielu modnych dzisieylych Potomkow doświadczamy, y doznaliśmy, powoli nas sposobi do tey klęski, którą nam Boska sprawiedliwość gotuje. Co mówię, wiem że będzie u innych poczytane za uprzykrzone y nieprzyzwoite miejsce y czasowi Kazanie, od drugich modniey o zdaniach sądzących, fanatyzmem nazwane; ale ia mówię iako Biskup, y Prawowierney Senator, kombinując politykę z Wiarą; y iak każdy dobry Prawowierney Kościoła Syn y dobry Polak, mówi y sądzi; na co słusznie ubolewa, y w czym poprawy pragnie, a co bydź może y powinno, przy gorliwości z przykładnością złączoney, nie tylko nas Biskupow; ale też y tey, którey prawo-

wierni y pobożni Krolowie, są obowiązani, Jakoż aczkolwiek Stefan Batory, y Zygmunt III. wielcy W.K. Mści Pana Naszego Mił: Poprzednicy, ledwo kilku Katolików Swieckich w Senacie zařtali, (coż mowić o generalnym całej Polski zepsuciu) przecie przykłady, y uřilną gorliwością swoją, przywiedli rzeczy, do pierwfzey szczęřliwej dla Wiary pery; z ktorey były wypadły, przez niedostatek teyże gorliwości, dyřymulacją y obojętność, pierwfzego przed sobą panowania. Tyle może Krolewka gorliwość; y tey moey, my niepiennie y niepodchlebień z wiadomey nam, y oświadczoney W.K. Mci teyże gorliwości spodziewany się. Przy niej, iako my wřylcy pod szczęřliwym W.K. Mci panowaniem, za przykładem Jego, w wřelkim Stanie, odmienić powinniřmy to, czym gniew Boski na Oycyznę naszą pobudziliřmy; tak czynię otuchę, że Bog który umie odmieniać wyroki swoje, gdy grzeřnik odmienia życie; y tę karę którą na nas sprawiedliwie nagotował, w miłosierdzie y litość przemieni.

Coby zaś dalej w tym razie, y w tych pierwfzych niepomyřności naszej krokach, czynić nam należało, y do iakich ludzkiej rady udawać się rzodków y sposobow. Należałoby, naypierwey ganić y obwiniać mocno ten Ichmořciow Panow Dyřydentow postępek; że ważył się wzruszać tak gruntowną Oycyzny łwey, Rzeczypospolitey naszej spokojność, przeciwko niey nieprawnie łączyć się y spierać; skargami o nieřprawiedliwość y gwałty onę przed potronnemi oczerniać, y Potencye sąsiedzkie, iey z dawności y zawsze przyjazne, przychyłne y sprzymierzone, a nie mniej wielkie y mocne, na nie obruszać y pobudzać; co iako się stało przeciwko dawnym y nowym wřylskim prawom, wřylscy widzą y sądzą. Od Roku bowiem 1573, ktorego *in turbida Interregni* y oraż *in turbida* powstaiających przeciwko Wierze Świętey złych nauk, po zeszley panuiaey nam chwalebnie Jagiellońskiey Familii Konfederacya Warřawka [nad którą Ichmořć Panowie Dyřydenci nie nam pozorniejszego podobno żarzucić y za sobą przywieść nie mogą] obwarowała wřelkim narten czas w Polsce będącym Sektom, wolność y bezpieczeřstwo; poprawiała zaś powoli, przez ten wřylstek czas y zmniejszała Rzeczypospolita, tę od nich wymuszoną ustawę; przywodząc rzeczy do dawnych, a nigdy waźnie nie zwalonych o Religii obrębow; lubo łaskawie zařtawiała się, w dokonaniu rygorow, na Akatolików, dawniey postanowionych; y do tey Stanu Ichmořciow Dyřydentow przywiodła pory, że y my na tym przeřtalem, y nigdzie pod panuiaey inną Religia, Katolicy tey wolności, honoru, swobody, y bezpieczeřstwa nie mają; iakiemi są u nas Ichmořć zaszczyeni, y zařnieni. Jednak nie chcę ich ganić y obwiniać; bo każdy z naturalney ku dobru swojemu chęci, pragnie y szuka większego szczęřcia, y mienia łwego polepszenia, byleby to przyzwoltemi, sprawiedliwemi y prawdziwemi sposobami działo się. Dopieroż nie chcę ganić y naymniej winować Nayiařniejszych Monarchow za niemi się intereřuiących, y ich żądania popieraiących; bo ci iakby od nas uciřnionych, przyciřnionych y przeřadowanych, skargi, żale, y obřerne przeciwko nam bez nas informacye przyiařwzy, w protekcyą y obronę swoię ich przyieli, lubo sposobem nam dotkliwym. Ale chcę tę W.K. Mci, Panu Naszemu Miłosćiwemu z obowiązku przyięęłego dać radę, y to moje przełożyć zdanie, ktoreby Świętey naszej Religii Katolickiey honoru, y bezpieczeřstwa naszego całości, dogodzić tym czasem mogło, Ichmořciow Panow Dyřydentow cierpliwiemi w pretenřyach y questyach ich uczynić, y Nayiařniejszych Monarchow za niemi czyniających naymniej nie urazić.

To kwe-

Te kwestye y pretenzye, gdy się inaczej uspokoić nie chcą, potrzebowalyby wprowadzić zupełnego Stanow wszystkich Rzeczypospolitey zgromadzenia; ale o tym czyli W.K. Mśc pragniesz go y życzyysz, czy nam proponujesz, y czy nad tą propozycyą deliberować mamy? nie w liście circularnym, nie w propozycyach od Tronu niemamy. Gdyby zaś z zdań przytomney Rady Seym extraordinaryiny na to miał być od W.K. Mci determinowany, y naznaczony, nie rozumiem, aby dla uspokojenia kwestyi, y pretenzyi tych miał być zgodny, y dostarczający, y dla tego aby miał być złożony z wielu miar nie sądzę.

Nie jest to awuniedzielnego czasu robota, *opus saeculorum* za obojliwszą łaską Boską wykonane, y ugruntowane obalać, czyli reformować y poprawiać; ledwie Seymu ordynaryinego sześcienniedzielnego przeciąg na to wystarczyłby mógł, że aby się co gruntownie bez błęd, ile w tak wielkiej, trudney, y delikatney materyi, stało; trzeba do deliberacyi reflexyi; uwag y ułożenia dobrej rezolucyi projektow y Senatowi, y Stanowi Rycerskiemu, y samemu W.K. MCI czasu pozwolić.

Istnieśmy o niedotrzymanie traktatów Oliwskiego, y innych obwinieni y oskarżeni przed Nayiaśnieyszeimi Potencyami; te skargi przełożone na nas ziednały sobie protekcyą, y pomoc. My się do winy nie znamy, owszem one na obwiniających składamy; możemy być bez poznania sprawy sądzeni, y dotychczasowi niewoleni? sądzić ani Ichm. Dyssydenci nas nie mają, ani my ich chcemy; więc zdać się nam należy y spuścić na Sąd, y uznanie Nayiaśnieyszych tego pokoju złamanego, czyli nie, Gwarantow.

Nayiaśnieysza Imperatorowa IMc Rosyiska, y Nayiaśnieyszy Król Imc Pruski, tudzież insze Protestantow Nayiaśnieysze Potencye uprzedzone od Ichmciow Dyssydentow żalącemi się na nas prozbami, ich stronę przyieli, utrzymują sprawę, y usilnie popierają. My Katolicy nikogo za sobą nie prosimy, ani się tam gdzieśmy oskarżeni, z niewinności naszej explikujemy. Ktoż nam własne nazwe o siebie niedbalstwo chwalić, kto gdy upadniemy dzwigać nas, y kto żałować nas będzie? ba kto urągać się z nas nie będzie?

O sprawiedliwości, y tyle razy nam oświadczoney dobroci, tych wysokich y wielkich Tronow, które Dyssydentski interes w obronę wzięty, naymniey nam wątpić nie trzeba, że nam nie zabraknie udać się po rozsadek w tej sprawie do naszych wspomnionego Oliwskiego pokoju Gwarantow, którzy się obiecali y przyrzekli być wieczną tychże Traktatow Rękomyą, ani my bez urazy ich Maiestatow rekursu do nich czynić, zaniedbać nie możemy. A ci są Cesarz IMc Chrześciański, y Królowie, Ichm. Francuzki, y Hispański, obadwa Prawnikowie Wielkiego Ludwika XIV Pośrednika y Gwaranta specyalnego od wszystkich stron pokoy zawierających zgodnie, y uroczyście z pomyślnym skutkiem przyznanego. A że nie mniey należy referować się nam y do Oycy Świętego, iako *ad Summum Arbitrum* w rzeczach Religii, bez którego nie słusznie y warownie stanowić nie możemy; więc y do niego po radę, zdanie, y pomoc udać się nam, iako owcom do Pasterza, Synom do Oycy żebyśmy w tak trudney sprawie nie zbłądzili, należy. Należy także, a koniecznie y tych wszystkich informować dostatecznie, y lepiej za nami, którzy przeciwko nam inżemi informacyami są uprzedzeni.

Jeżeli Nayiaśnieyszą Imperatorową IMc, y Nayiaśnicyszego Króla Imci Pruskiego, inne wspólną umową za Ichmciami Dyssydentami czyniące Potencye interesnie proszących obcego od nas obrządku ludu sprawa, będzie

niemniej interessował Katolickich Panow od nas podobnie proszonych
wspólny Im, y nam Religii interes. Nie żebyśmy mocy przeciwko mocy
wzywać y zażywać chcieli, od czego chcę mieć myśl moję daleką; zważ-
czagdy Nayiaśnieyszy Ichciow Panow Dyssydentow Protektorowie słuszno-
ścią y ludzkością, a nie gwałtem, ani musiem z nami postępować w deklaracy-
ach swoich oświadczają się; ale uciekać się pod rozładek Gwarantow,
żebyśmy światu pokazali, y świat żeby widział czy łamiemy traktaty, y
czy przeciw prawu, sprawiedliwości, y ludzkości z Ichmościami Dyssyden-
tami tak postępujemy, iako oni o nas w Manifestie, w kargach, y cudzo-
ziemskich Nowinach *publicum* informują.

Niech się nie teschni J. Panom Dyssydentom czekać ten rok jeden
do Seymu Ordynarynego; nagle bowiem, bez przyzwoitych deliberacyi
y przygotowania, odpowiedzi powinny na zarzuty, y żądania nie się wa-
rownie stanowić nie może, ani w tych okolicznościach powinno.

A tym czasem W.K.Mśc z Oycowiskiej ku dobru Oycyzny pieczo-
łowitości, w tak wielkim interessie, który się naszych Gwarantow, nietylko
iako Panow Katolickich, ale też iako stróżow naszych Traktatow tycze, racz
wysłać Posłow przyzwoitych, dobrze rzeczy wiadomych, y S. Wierze przy-
chylnych, którzyby Ich skutecznie informować o naszym stanie, y całej tey
sprawie mogli, y dostateczną instrukcyą mieli. Także y do Oyca S. powin-
nego rekursu koniecznie odbiegać nie należy, y nie godzi się.

Nie mniej zaś mądrych, poważnych a gorliwych o Wiarę y o prawa
Oyczyste Posłow wyszli W.K.Mśc, z miejsca mego, suplikuję, do Nayia-
śnieyszey Imperatorowej Jmci Rosyjskiej, y do Króla Jmci Pruskiego, iako
też y do innych Monarchow, iednoż z nimi rozumienie za Ichmościami
Dyssydentami mających, którzyby z naszej też strony Im remonstracye
uczynili wspierające, y broniące rzetelnie sprawę naszą złe, nie sprawiedli-
wie, y nierzetelnie udaną, y niewinność naszą żeby skutecznie utrzymali.
Ufam bowiem tak naszych Praw, y postępkow słuszności, iako też tak
wielkich, sprawiedliwych, przemożnych, y wspaniałych Monarchow sen-
timentom; iż y prawdę przyimają, onę uznają, y stronie naszej chęć przy-
jazną pokazują.

Czyn zgola W.K.Mśc Pan Moy Miłościwy, co Królowi Prawowiernemu
przyśtoł, co święta Jego gorliwość tyle razy oświadczona radzi, co obo-
wiązki utrzymania praw [między którymi nayprzednieysze są tyczące się
Religii] co od Boga powierzona, y od W.K.Mci solennie poprzyśiężona
Wiary, y Oycyzny naszej opieka wyciąga. Zprzymierzeni zaś Gwa-
ranci nasi z swojej strony wiem nie zaniedbają ułatwić nam szczęśliwych
przyszłego Seymu Ordynarynego Sukcesow z naszym y Ichmościow Pa-
now Dyssydentow uspokojeniem.



3.000

Biblioteka Jagiellońska



stdr0025742

